



ECHO

Świdwina



W numerze:

- Świdwiński lagier
- Jubileusz Amazonek
- Odlotowy Świdwin
- Plac zabaw na Zatorzu
- Sinolodzy o koronawirusie
- Ambasador na Kongresie
- Festiwal ulicy
- Miss Globe w „Echu”

GAZETA PROMOCYJNA WYDAWNICTWA ADAM MARSZAŁEK

2021, nr 265/266

ISSN 1428-2186

NAKŁAD 5000 EGZ.

WIZYTA AMBASADORA UZBEKISTANU



W czasie wizyty w Wydawnictwie Adam Marszałek JE **Bakhrom Babaev**, ambasador Uzbekistanu w Polsce, potwierdził swój udział w VIII Międzynarodowym Kongresie Azjatyckim. Pan Ambasador zaprosił prof. **Joannę Marszałek-Kawę** do udziału w wielkiej międzynarodowej konferencji poświęconej prawom człowieka zaplanowanej w Taszkencie w grudniu tego roku. W spotkaniu prezesa MPG dr **Adama Marszałka** z JE **Bakhromem Babaevem** uczestniczyli redaktorzy dr **Bartosz Płotka** i **Paweł Jaroniak** oraz administrator ambasady **Sardor Akhmatov**.

K.G.

PATRONI VIII MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU AZJATYCKIEGO

BIANCA PADURARU



Zbigniew Rau,
minister Spraw Zagranicznych RP



Przemysław Czarnek,
minister Edukacji i Nauki RP



Mikołaj Bogdanowicz,
wojewoda kujawsko-pomorski



Piotr Całbecki,
wojewoda kujawsko-pomorski



Michał Zaleski,
prezydent Torunia



Andrzej Sokala,
rektor UMK



FORUM SOJUSZU WYDAWCÓW AKADEMICKICH KAWIARNIA NA ZAMKOWYM DZIEDZINCU



Jedną z imprez towarzyszących Międzynarodowym Targom Książki w Pekinie jest forum Sojuszu Wydawców Naukowych przy inicjatywie „Pasa i Drogi”. Na spotkaniu wystąpi kilkunastu najważniejszych wydawców ze wszystkich kontynentów świata. W dowód uznania dla firm skupionych w Marszałek Publishing Group, a w szczególności Wydawnictwa Adam Marszałek, Prezes MPG dr **Adam Marszałek** został zaproszony do otwarcia ceremonii jako najważniejszy gość wydarzenia. Temat tegorocznego spotkania zaproponowało Wydawnictwo Uniwersytetu Ludowego i dotyczy wyzwań oraz szans, przed którymi stoją wydawcy z całego świata w obliczu pandemii koronawirusa.

B.P.

MIESZKANIA DLA ŚWIDWINIAN



Burmistrz **Piotr Feliński** składa podpis pod umową

Gmina Miejska Świdwin przystąpiła do Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej „KZN Zachodniopomorskie” SP. z o.o. W ramach tej inicjatywy w województwie zachodniopomorskim ma powstać ponad 1250 mieszkań o umiarkowanym czynszu. Będą to mieszkania dla osób, które nie mają zdolności kredytowej, ale mają zdolność czynszową. Mieszkania mają powstać w gminach, które przystąpiły do spółki SIM „KZN-Zachodniopomorskie”: Barwice, Biały-Bór, Bobolice, Borne Sulinowo, Brojce, Dolice, Karnice, Koszalin, Międzyzdroje, Mirosławiec, Pełczyce, Polanów, Połczyn-Zdrój, Pyrzyce, miasto Szczecinek, Świdwin, Trzebiatów, Wolin oraz Złocieniec. Łączny początkowy kapitał zakładowy spółki to 58 215 200 zł, w większości pochodzący ze środków uzyskanych z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa. Wśród zasobów spółki jest także, wniesiona przez KZN, nieruchomość Skarbu Państwa w Koszalinie, położona przy ul. Krańcowej o powierzchni około 0,9 ha. Dodatkowo spółka może skorzystać z całego systemu instrumentów finansowych przygotowanych przez Rząd.

Anna Terlecka

Ciesząca się ogromną popularnością wśród mieszkańców i turystów zamkowa kawiarnia „Czytelnik” usytuowana przy bibliotece na pierwszym piętrze, z początkiem sierpnia rozszerza swoją działalność o ogródek.

To kolejne miejsce, w którym – poza przytulnymi wnętrzami kawiarni – będzie można spróbować kawy, lemoniady i przepysznych domowych wypieków. Kawiarnia oraz funkcjonujący w jej ramach ogródek są czynne 7 dni w tygodniu. Aktualne godziny otwarcia można zawsze sprawdzić na stronie internetowej Zamku lub na Facebooku.

Anna Gwizdowska



ODKRYWALI HISTORIĘ ŚWIDWINA

Dnia 3 sierpnia 2021 roku Rada Seniorów Miasta Świdwin zorganizowała spotkanie „Odkrywanie historii naszego miasta” z udziałem Burmistrza Miasta Świdwin. Wspólny spacer zakończył się słodkim poczęstunkiem w zamkowej kawiarni „Czytelnik”. UM



GRANTY SOŁECKIE W GMINIE ŚWIDWIN

W ramach konkursu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego „Granty Sołeckie 2021” została zawarta umowa pomiędzy Urzędem Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego, reprezentowanym przez **Annę Bańkowską** oraz **Stanisława Wziątka**, a gminą Świdwin, reprezentowaną przez wójta gminy **Kazimierza Lechockiego**. W obecności zastępcy wójta **Tomasza Waszczyka** oraz sołtysów **Marii Piątek** oraz **Piotra Sieradzkiego** została podpisana umowa. Urząd Marszałkowski przeznaczy środki finansowe na realizację projektów w kwocie po 10 tys. zł dla sołectwa Bystrzyna oraz sołectwa Smardzko. W miejscowości Bystrzno zostanie zbudowany parking nad jeziorem, natomiast w miejscowości Smardzko zostaną zamontowane lampy solarne.



W GMINIE POŁCZYN-ZDRÓJ

W gminie Połczyn-Zdrój dwa sołectwa – Toporzyc i Bolkowo – otrzymały granty sołeckie. W Toporzycu powstanie przy ścieżce rowerowej nowa altana wypoczynkowa, a w Bolkowie przy Szkole Podstawowej siłownia plenerowa.



W GMINIE RĄBINO



W gminie Rąbino dwa sołectwa – Lipie i Świerznica – uzyskały granty na budowę altan rekreacyjnych jako miejsca spotkań.

UG

NACZELNI W WYDAWNICTWIE



Z roboczą wizytą przebywali w Toruniu redaktorzy naczelni publikowanych przez Wydawnictwo Adam Marszałek czasopism naukowych: prof. **Sabina Grabowska**, redagująca „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, oraz prof. **Jarosław Piątek**, kierujący kwartalnikiem „Reality of Politics”. Z prezesem **Adamem Marszałkiem** i jego małżonką **Haliną Marszałek** oraz przewodniczącą Rady Naukowej „Reality of Politics” prof. **Renatą Podgórzanską** i sekretarzem „Przeglądu Prawa Konstytucyjnego” prof. **Radosławem Grabowskim** przedyskutowali działania zmierzające do uzyskania większej liczby punktów na prestiżowej liście czasopism naukowych tworzonej przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. Po zakończonych rozmowach goście odbyli krótki spacer po toruńskiej Starówce i tradycyjnie spożyli obiad w Zajeździe Staropolskim.

Z.K.

GRANT FUNDACJI PZU DLA STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ DWÓJKI

Z radością informujemy, że Stowarzyszenie Przyjaciół Dwójki znalazło się w gronie 19 organizacji pozarządowych z całej Polski, które wygrały konkurs dotacyjny Fundacji PZU „Młodzi niepełnosprawni – sprawni z Fundacją PZU”. Celem konkursu jest zwiększenie samodzielności, sprawności oraz aktywności społecznej osób niepełnosprawnych, a także wsparcie ich rodzin poprzez innowacyjne formy opieki i aktywizacji. W tegorocznej edycji złożono 74 wnioski. Nasz konkursowy projekt „Jesteśmy!” został dotowany na kwotę 50 tysięcy zł. Dzięki otrzymanej dotacji Stowarzyszenie Przyjaciół Dwójki będzie mogło zrealizować działania, które przyczynią się do zwiększenia samodzielności i aktywności dzieci z niepełnosprawnością. Dzieci otrzymają dostęp do profesjonalnej, nowoczesnej i skutecznej rehabilitacji. Wezmą udział w zajęciach specjalistycznych i edukacyjnych, m.in.: dogoterapii, nauce pływania, zajęciach integracji sensorycznej, zajęciach logopedycznych, warsztatach artystycznych i w wielu innych różnorodnych formach aktywizacji (także z rodzinami). Zaplanowano również spotkania z psychologiem, logopedą, dietetykiem i fizjoterapeutą.



Martyna Nowacka

POWROTY ŚWIDWINIAN SPOTKANIE U OLI



Stoją (od lewej): Charles, Monika, Dominika, Ola i Iza. Siedzi Zbigniew Czajkowski

Wakacje to czas powrotu, choć na kilka dni, wielu rodowitych świdwinian, których los rozproszył po świecie. Często powtarzają, że wszędzie jest dobrze, ale tu, nad Regą, najlepiej. Przywiązanie, sentyment, wspomnienia, często groby bliskich. Miałem dużą przyjemność uczestniczyć w niemal rodzinnym sabacie świdwinian, (piszę „rodzinnym”, bo taka była atmosfera). Na spotkaniu, prócz moich córek **Oli Seżysko** i **Moniki Balickiej**, byli: **Iza Ratajewska** oraz **Dominika** i **Charles Cayrelowie**. Rola gospodyni przypadła Oli. Wywiązała się, jak zawsze z wdziękiem i profesjonalizmem. Biesiadowaliśmy na obszernej działce przydomowej, pięknie utrzymanej, gdzie i łąka, i las, i ogród. Okazją był przyjazd do Świdwina Izy po niemal półtorarocznej nieobecności. Iza to kolorowy ptak, wagabunda i globtroter, a do tego przewodnik turystyczny po Parku Narodowym Torres del Paine w chilijskiej Patagonii. Wcześniej z Izą przeprowadziłem rozmowę, która ukaże się w jednym z następnych numerów „Echa Świdwina”. Będzie w niej między innymi o autostopie, a raczej wodostopie na jednym z wielu dopływów Amazonki, o pieczonych głowach małp, którymi ją częstowano, i wielu innych zaskakujących przygodach. Izę znam od dziecka, bowiem z jej tatą przez wiele lat biwakowaliśmy w Bazie Strażackiej nad Nielepem (Bystrzyno Wielkie), oczywiście z pociechami.

Dominika i Charles są częstymi gośćmi w Świdwinie. Dominika ma tu rodziców – moich przyjaciół. Na co dzień mieszkają we francuskim St-Quentin. Dominika studiowała prawo w Szczecinie i Strasburgu. Jest sędzią w Sądzie

Biskupim w Lille. Była autorką ciekawych reportaży z Australii i wielu korespondencji z Paryża, Lyonu, Lazurowego Wybrzeża, Normandii i Bretanii zamieszczanych na łamach „Zwiastuna” (periodyk świdwiński), który przestał się chwilowo ukazywać (ta chwila trwa i „nie jest piękna”). Charles jest pedagogiem, dyrektorem Zespołu Szkół nieopodal St-Quentin.

Tak jak dla Izy najpiękniejszym miejscem na ziemi jest Patagonia, dla Charlesa to kawałek pagórkowatego ugoru nad jeziorkiem Pilip (Filip) nieopodal Przybysławia. Kupił go przed laty. Spędzają tam każdą wolną chwilę podczas pobytów w Polsce, organizując dla przyjaciół spotkania przy ognisku. Zdarza się, że z Charlesem czasami powędrujemy. Podczas ich długich, wielomiesięcznych nieobecności teren był dewastowany, rozjeżdżany kładami, zaśmiecany, palono opony. Charles postanowił teren ogrodzić, nie koszmarnym betonowym płotem, a olbrzymimi głazami narzutowymi. Nie psują krajobrazu, można przejść, ale żaden pojazd się nie przecisnie.

Pisząc ten tekst w piątek 30 lipca, dowiedziałem się, że na świdwińskim Zamku 3 sierpnia udało się zorganizować spotkanie z Izą, do którego gorąco ją namawiałem. A następnego dnia 4 sierpnia, znowu spotkamy się „rodzinnie” na włościach, tym razem Dominiki i Charlesa. Zbigniew Czajkowski



Fragment ogrodzenia działki Charlesa. Na zdjęciu wnuk Autora tekstu **Olaf Łubniewicz**

CZTERY MILE ZA PIEC

22 lipca na zamkowym dziedzińcu odbyło się rodzinne przedstawienie pod tytułem „Cztery mile za piec”. To gościnny występ słupskiego Teatru Władca Lalek, który do udziału w spektaklu zaprosił także publiczność – najmłodszych i tych nieco starszych widzów.



WAKACYJNE CYKLE ZABAW DLA DZIECI W ŚWIDWIŃSKIM OŚRODKU KULTURY

Miejskie wakacje również mogą być pełne udanej zabawy. Świdwiński Ośrodek Kultury już po raz kolejny przygotował pakiet atrakcji. W kalendarzu bezpłatnych wydarzeń znalazły się między innymi wakacyjne poranki filmowe z seansami dla dzieci i młodzieży, czy cykl zabaw literackich pod wspólnym tytułem „Czytanie na trawie”. W czasie rodzinnego pikniku „Odlotowy Świdwin” odbywały się kilkugodzinne animacje przygotowane przez grupę „Animacja – Rekreacja” ze Szczecinka. Niemał w każdym tygodniu odbywają się spektakle teatralne.



Za symboliczną opłatą można również wziąć udział w warsztatach malarskich lub garncarskich. W lipcu ŚOK organizował – przy współfinansowaniu Urzędu Miasta – letnie półkolonie dla dzieci. Sierpień to kontynuacja sprawdzonych cykli oraz nowe pomysły, między innymi „Zabawy podwórkowe” – spotkania w specjalnie przygotowanej strefie malucha na podzamczu.

Anna Gwizdowska

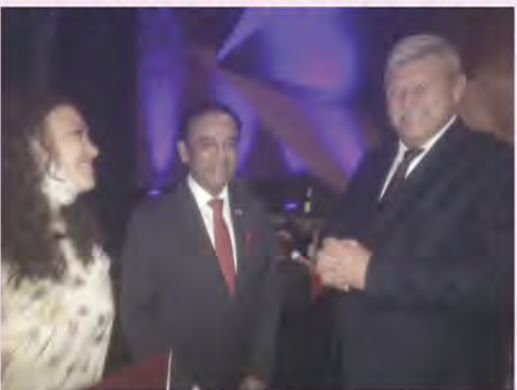
REKTOR U KOPERNIKA



W trakcie wizyty w Toruniu prorektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach prof. dr hab. inż. **Bogusław Łazarz** omówił z prezes Marszałek Publishing Group zasady współpracy wydawniczej w najbliższych latach. Przyjazd do Torunia był też okazją do odbycia krótkiego spaceru po Starówce oraz zrobienia pamiątkowej fotografii z towarzyszącą mu małżonką **Ewą** oraz pełniącą rolę gospodyni i przewodnika prezes **Haliną Marszałek**.

D.K.

AMBASADOR I WOJEWODA



Kończący swą misję dyplomatyczną w Polsce **JE Alberto Salas Barahona**, ambasador Republiki Peru w Polsce, odbył szereg spotkań z przedstawicielami władz państwowych, samorządowych, a także z ludźmi biznesu, nauki i kultury. Zasługi dla umacniania stosunków polsko-peruwiańskich oraz działania związane z promowaniem województwa kujawsko-pomorskiego zarówno w swym oficjalnym wystąpieniu, jak i rozmowach kulturalnych podkreślił wicewojewoda kujawsko-pomorski **Józef Ramlau**.

K.G.

LAUREACI POŁCZYN. FESTIWAL ULICY!



W ramach festiwalu odbył się przegląd zespołów rockowych, alternatywnych i klezmerskich, które w dniu 22 lipca wzięły udział w eliminacjach do koncertu finałowego. Do eliminacji zgłosiło się osiem zespołów z całego kraju: NOCTI (Toruń), Restless Sea (Wejherowo), Rockin'birds (Kołobrzeg), WHOISWHO (Koszalin), The Klezmafon (Szczecin), Tattva (Łódź), Potargani (Mirosławiec) oraz Calwater (Budzyń). Z nich wszystkich tylko trzy zespoły mogły zagrać w finałowym koncercie w połczyńskim amfiteatrze przed występem Zalewskiego. Jury w składzie: **Zbyszek Krzywański** (przewodniczący), **Cezariusz Gadzina** oraz **Krzysztof Szewczuk** do finału zakwalifikowali dwa zespoły: Tattva oraz The Klezmafon. Toruński zespół NOCTI otrzymał jeszcze przed festiwalem tzw. dziką kartę i uzupełnił finałowe trio. Zdobywcą pierwszego miejsca i premii finansowej w wysokości 5000 złotych został łódzki zespół Tattva, drugie miejsce i premię w wysokości 1000 złotych otrzymali szczecińscy muzycy z zespołu The Klezmafon, zaś trzecie miejsce oraz premię finansową w wysokości 500 złotych otrzymali muzycy z zespołu NOCTI. Wyróżnienie trafiło do młodych muzyków z Mirosławca, zespołu Potargani. W ceremonii wręczenia nagród udział wzięli: burmistrz Połczyna-Zdroju **Sebastian Wittek**, **Jaromir Kaczanowski**, reprezentujący sponsora nagród Browar Połczyn Sp. z o.o., a także jurorzy **Zbigniew Krzywański** i **Cezariusz Gadzina** oraz **Krzysztof Szewczuk**, pomysłodawca festiwalu i przedstawiciel organizatora Centrum Kultury w Połczynie-Zdroju.

Połczynzdroj24



FUNDACJA VELO BALTIC DZIĘKUJE



Dnia 29 lipca 2021 roku w gminie Połczyn-Zdrój przedstawiciel Fundacji Promowania Sportu Velo Baltic **Marcin Bachtia**k, sekretarz Zarządu Fundacji, w imieniu prezesa Fundacji **Jarosława Marycza** podziękował władzom Gminy Połczyn-Zdrój, osobom i instytucjom za pomoc w organizacji wyścigu kolarskiego pod nazwą Velo Baltic Połczyn-Zdrój, który odbył się 27 czerwca. Szczególne podziękowania przekazał dla burmistrza **Sebastiana Witka**, wiceburmistrz **Emilii Mazur**, strażaków Gminy Połczyn-Zdrój (na ręce byłego prezesa OSP w Połczynie-Zdroju **Arkadiusza Raniowskiego**) oraz **Zdzisława Wiatera**, inspektora ds. sportu i turystyki w Urzędzie Miejskim w Połczynie-Zdroju. Na spotkaniu ustalono ponadto, że za rok w czerwcu wystartuje następny wyścig. Uczestnicy wyścigu bardzo wysoko ocenili malowniczość i stopień trudności trasy.

polczyn-zdroj.pl

ŁAD SPOŁECZNY W CHINACH

Koncepcja ładu społecznego powstała w trakcie procesu rozwojowego Chińskiej Republiki Ludowej. Głównym motorem napędowym zmian był globalny kryzys finansowy, który wymógł na Chinach dostosowanie się do nowej rzeczywistości. Jest to wszechstronna idea harmonijnego rozwoju zgodnie z oczekiwaniami i wyzwaniem stwarzanymi przez dynamiczny rozwój świata i jego wydarzeń. Redaktorem naukowym tomu jest **Peilin Li**, który zebrał zespół ekspertów wspólnie przedstawiających szeroki zarys tytułowej koncepcji, twarde dane liczbowe oraz wnikliwe analizy i teorię zjawiska. Książka została wydana przez Time Marszałek Group we współpracy z China Social Sciences Press.

B.P.



Ład społeczny a istotne zmiany we współczesnych Chinach, red. Peilin Li, Time Marszałek Group, Toruń 2021, ss. 292.

52. OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL LITERACKI IM. JANA ŚPIEWAKA I ANNY KAMIEŃSKIEJ

Wielkimi krokami zbliża się 52. Ogólnopolski Festiwal Literacki im. Jana Śpiewaka i Anny Kamińskiej, czyli znany od dawna konkurs poetycki w zmienionej formule. Oprócz części konkursowej zaplanowano wiele spotkań autorskich, koncertów i wydarzeń plenerowych, mających przybliżyć mieszkańcom i gościom historię miasta i atuty przyrodnicze najbliższych okolic. Tegoroczna impreza została zaplanowana aż na 4 dni – od 23 do 26 września.

Anna Gwizdowska

52. FESTIWAL LITERACKI IM. JANA ŚPIEWAKA I ANNY KAMIEŃSKIEJ



TAJLANDIA NA KONGRESIE



W toruńskiej restauracji ThaiLand odbyło się spotkanie poświęcone organizacji Dnia Tajlandii, który towarzyszyć będzie VIII Międzynarodowemu Kongresowi Azjatyckiemu. Dzień Tajlandii zaplanowano na 22 września 2021 roku w Dworze Artusa. W rozmowach uczestniczyli prezes Towarzystwa Azji i Pacyfiku dr **Adam Marszałek**, przewodniczący sekcji tajskiej TAiP **Mario Betancourt-Lopez**, prof. **Jerzy Sielski**, sekretarz 8MKA dr **Bartosz Płotka** oraz właściciele restauracji **Arunmas Srimueangmai** i **Phphonthanat Saeung**.

B.P.

UTALENTOWANY PEDAGOG ANDRZEJ MUCHOROWSKI PRZYJACIEL OD ZAWSZE

W życiu każdego z nas przychodzi czas podjęcia jednej z najważniejszych decyzji – o zakończeniu pracy zawodowej. Ten moment nastąpił dla **Andrzeja Muchorowskiego** – dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych CKZ im. S. Żeromskiego – który postanowił odejść na zasłużoną emeryturę. Ta chwila skłania do dokonania podsumowania i spojrzenia wstecz. U Andrzeja Muchorowskiego zawodowy bilans jest imponujący. Z Zespołem Szkół Rolniczych w Świdwinie związany był nieprzerwanie od 1989 roku. Stale podnosił kwalifikacje podczas licznych kursów, szkoleń i studiów podyplomowych. Dokonania zawodowe i doświadczenie zaowocowały objęciem w 2002 roku stanowiska dyrektora w Zespole Szkół Rolniczych CKZ im. Stefana Żeromskiego w Świdwinie. Przez kilka dekad świdwiński „Rolniczak”, pod kierownictwem Andrzeja Muchorowskiego, przeszedł niesamowitą metamorfozę – stając się największą i najnowocześniejszą szkołą w regionie. Obecnie niemal tysiąc uczennic i uczniów z siedmiu powiatów – co roku kształci się w technikach, szkołach branżowych i liceum. Dzięki staraniom całego zespołu dyrektorskiego Zespół Szkół Rolniczych w Świdwinie posiada nowoczesną i dostosowaną do zmieniających się potrzeb rynku pracy bazę dydaktyczną – doskonale wyposażone sale do zajęć dydaktycznych, pracownię do praktycznej nauki zawodu i hale warsztatowe. Ponadto ma imponującą infrastrukturę sportową – w pełni zmodernizowany stadion z nawierzchnią trawiastą, wraz z bieżnią i skocznią w dal, boisko „Orlik”, nowoczesną halę sportową otwartą w 2015 roku, nową siłownię uruchomioną w 2018 roku. Ze stworzonej bazy korzystają zarówno uczniowie szkoły, jak i kluby sportowe z całej Polski, które szczególnie cenią sobie życzliwość i panującą sportową atmosferę na bardzo dobrze przygotowanych obiektach do treningów. Sport to wychowanie całych pokoleń – w Zespole Szkół Rolniczych CKZ im. S. Żeromskiego w Świdwinie dla osób kierujących ma to szczególnie wymiar, świadczą o tym osiągnięte sukcesy sportowe uczniów. Andrzej Muchorowski to rozpoznawalna postać nie tylko w powiecie świdwińskim. Wierność wartościom, takim jak:

wiedza, prawda, odwaga, odpowiedzialność i szczerść zjednała mu szacunek i zaufanie współpracowników i władz samorządowych, a także sympatię wielu już pokoleń absolwentów. A postawa zawodowa pozostanie wzorem dla pedagogów i niezwykle istotnym narzędziem wychowywania młodych ludzi.



Z okazji przejścia na emeryturę, w imieniu Zarządu Powiatu w Świdwinie, składam Panu Andrzejowi Muchorowskiemu serdecznie podziękowania. Winszując długoletniej pracy ogromnie dziękuję za ubogacenie historii Zespołu Szkół Rolniczych, za trud włożony w kształtowanie wiedzy i umiejętności uczniów, za wyzwalanie w nich pasji i uzdolnień, za naukę – jak uczyć i mądrze żyć. Życzę dużo zdrowia, spełnienia marzeń, pomyślności i radości w życiu osobistym. Niech nadchodzący czas wolny od pracy zawodowej pozwoli na realizację planów i zamierzeń, które dotychczas nie mogły się ziścić.



Mirosław Majka,
Starosta
Świdwiński

Z Andrzejem Muchorowskim znam się od zawsze. Bliskimi przyjaciółmi byli nasi Rodzice. Naturalną więc rzeczą były nasze dziecięce, a później młodzieńcze spotkania. Kończyliśmy różne szkoły średnie i różne uczelnie. Nasza znajomość, a następnie współpraca, związana była z powstaniem „Echa Świdwina”, którego zostałam redaktorem naczelną. W tym czasie Andrzej był już dyrektorem Technikum Mechanizacji Rolnictwa, które z czasem zmieniło nazwę na Zespół Szkół Rolniczych CKZ im. S. Żeromskiego. Na łamach naszego czasopisma wielokrotnie publikowaliśmy teksty prezentujące dokonania uczniów i nauczycieli szkoły kierowanej przez dyrektora Muchorowskiego. Autorami tych tekstów, które najczęściej powstawały z inspiracji Andrzeja, byli nauczyciele i On sam. Dużą przyjemność sprawiał kierownictwu Wydawnictwa Adam Marszałek dyrektor Muchorowski, uczestnicząc w organizowanych przez nas imprezach naukowych i jubileuszach zarówno w Świdwinie, jak i w Toruniu. Andrzej Muchorowski to doskonały pedagog i menadżer oświaty. Trzeba mieć nadzieję, że Jego wiedza i umiejętności będą nadal wykorzystywane nie tylko przez Rodzinę, ale także przez władze oświatowe i samorządowe.



Elżbieta Wielgosz,
redaktorka naczelną
„Echa Świdwina”

NAJPIĘKNIEJSZE DZIEWCZYZNY ŚWIATA W „ECHU”

Seria redagowana przez Krisa



Bianca Paduraru

Miss International Romania 2020



Nazywam się Bianca Paduraru, twórczyni MP Kids Academy, Miss Globe 2013, Miss Tourism Global 2018, Miss International Romania 2020. Przygodę z modelingiem i konkursami rozpocząłam 10 lat temu. W 2013 roku podczas rumuńskiego festiwalu InfoFashion zdobyłam tytuł Miss Globe Romania i reprezentowałam Rumunię na konkursie Miss Globe 2013 w Albanii, który wygrałam. W 2018 roku ponownie reprezentowałam Rumunię, tym razem w Chinach na Miss Tourism Global 2018, przynosząc krajowi kolejną koronę. Obecnie otrzymałam stanowisko kierownicze w Rumuńskiej Organizacji Festiwalu InfoFashion, której celem jest promowanie Rumunii, kobiecości, a także wielkich ideałów i wartości narodowych wśród młodych kobiet. Moja pasja do pracy z dziećmi zaczęła się siedem lat temu, pracowałam dla firm eventowych dla dzieci, agencji modelek dziecięcych, a w 2020 roku małymi kroczkami zaczęłam otwierać akademię dziecięcą, gdzie mam okazję tworzyć ciekawe zajęcia i pomagać dzieciom zabłyszczeć. MP Kids Academy założyłam w 2020 roku z chęci stworzenia produktywnego i inspirującego środowiska dla młodych ludzi. Akademia buduje swoją działalność w trzech obszarach: edukacja, uroda i sztuka, pod hasłem: „Każde dziecko jest artystą i musi nim pozostać przez całe życie”. Niedawno założyłam organizację pozarządową „TNG World” pomagającą dzieciom z ubogich lub bez rodzin poprzez różne programy edukacyjne. Edukacja jest filarem każdego społeczeństwa. Kiedy mam czas, lubię podróżować, poznawać różne kultury, tradycje i zwyczaje. Bardzo się cieszę, że dzięki konkursom piękności miałam okazję poznać dziewczyny z tak wielu krajów i mieć je teraz jako przyjaciółki.



JUBILEUSZ ŚWIDWIŃSKICH „AMAZONEK”

KĄCIK LITERACKI

Sinolodzy o koronawirusie

Według najwybitniejszych sinologów z całego świata najsilniejszymi broniami w walce z koronawirusem są ponadnarodowa solidarność i międzyludzka życzliwość.

Dzięki współpracy Time Marszałek Group, China National Publications Import & Export (Group) Corporation oraz Commercial Press na polskim rynku wydawniczym ukazała się książka *Wszyscy żyjemy pod jednym księżycem*. Zawiera ona zbiór relacji i przemyśleń najwybitniejszych sinologów na świecie na temat pandemii koronawirusa oraz walki, jaką stoczyła z nią Chińska Republika Ludowa. W gronie autorów znaleźli się Ahmed Mohamed Elsaid Soliman, szef Egyptian Wisdom House for Cultural Investments, Eva Margareta Ekeröth, prezes Chin Lit oraz doradczyni w Ambasadzie Szwecji w ChRL, Samah Mohamed Korashy Abdelkader z Oriental Knowledge Publishing Company. Zaprezentowane prace pełne są autentycznych emocji, a zarazem faktów i opisów wydarzeń związanych z wybuchem epidemii COVID-19 w Chinach. W tych pierwszych dniach zmaganiom z wirusem towarzyszyły strach i niepewność, ale przede wszystkim nadzieja i solidarność. Zdaniem autorów książki to właśnie te ostatnie są najpotężniejszym orężem w walce z pandemią.



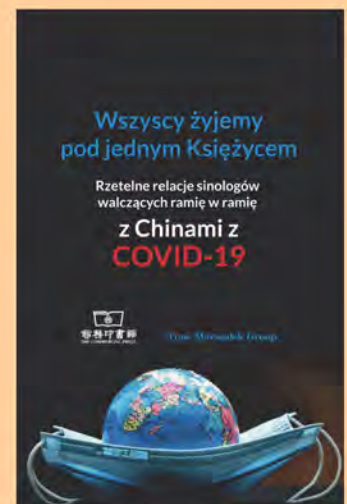
Przemawia prezes **Zdzisława Rudnicka**, w towarzystwie prowadzących Galę: **Anny Pólkowskiej** i **Haliny Hawran**

W Sali widowiskowej świdwińskiego Zamku odbył się kolejny piękny Jubileusz – obchody XV-lecia Świdwińskiego Stowarzyszenia „Amazonka”. Jubileuszową galę rozpoczęto odśpiewaniem hymnu „Amazonek” przez solistkę **Oliwię Dombek**. Obchody zainaugurowała uczennica szkoły podstawowej z Brzeźna recytacją wiersza *Amazonki – Jubileusz*. Wśród gości imprezy byli współpracownicy ze Stowarzyszeniem lekarze onkolodzy, przedstawiciele firm, banków, władze samorządowe, sponsorzy, rodziny „Amazonek”, a przede wszystkim „Amazonki” z naszego regionu. Uroczystość uświetnił występ dzieci z klubu „Iskra” kierowanego przez **Katarzynę Radomską**. Uroczystość była okazją do podsumowania pracy i osiągnięć piętnastoletniej



działalności, którą przedstawiono w multimedialnej prezentacji, oraz odczytaniem przesłania prezes **Zdzisławy Rudnickiej** do uczestników spotkania. Podczas gali **Agata Wrześcińska** z gabinetu fizjoterapii i masażu wygłosiła prelekcję „Nowoczesne metody rehabilitacji kobiet po mastektomii” ze szczególnym uwzględnieniem terapii manualnej. Jubileusz był okazją do wręczenia odznaczeń, podziękowań dla naszych gości, władz samorządowych, sponsorów oraz upominków dla zasłużonych „Amazonek” ufundowanych przez Gminę Sławoborze i PCPR Świdwin. Przewodnicząca Stowarzyszenia **Zdzisława Rudnicka** za piętnastoletnią działalność społeczną na rzecz kobiet dotkniętych chorobą nowotworową piersi została odznaczona Kryształowym Łukiem przyznawanym przez kapitułę Federacji Stowarzyszeń „Amazonka”. Natomiast Rubinowym Łukiem „Amazonek” odznaczono **Zofię Gołąb**, wieloletnią, zasłużoną członkinię Stowarzyszenia. Szczególnie serdecznie podziękowano wszystkim sponsorom za okazane wsparcie i pomoc w zorganizowaniu spotkania z okazji Jubileuszu XV-lecia Stowarzyszenia: Urzędowi Miasta Świdwin, Starostwu Powiatowemu, Gminie Świdwin, Gminie Brzeźno, Kasie Stefczyka im. Chmielewskiego, Pomorskiemu Bankowi Spółdzielczemu oraz państwu Diakun. Spotkanie zakończyło się obiadem i jubileuszowym tortem.

Ewa Szoldra, fot. Ewa Szoldra, Magda Jeziorna



Wszyscy żyjemy pod jednym Księżycem.
Rzetelne relacje sinologów walczących ramie w ramie z Chinami z COVID-19
Time Marszałek Group, 2021, ss. 165

TAM NIEGDYŚ BYŁY CMENTARZE

W długie czerwcowe popołudnia i wieczory, w doborowym – ekumenicznie też – towarzystwie, oznakowywaliśmy w terenie stare ewangelickie cmentarze ziemi świdwińskiej. Inicjatorem przedsięwzięcia był ks. **Rafał Figiel**, wytrawny „cmentarnik”. Odnajduje on i opisuje dawno zapomniane miejsca pochówków. Próbuje też odnaleźć usunięte przed dziesiątkami lat obeliski upamiętniające poległych w I wojnie światowej mieszkańców wsi i osad. Towarzyszyli mu pastor **Adam Ciućka**, opiekun wraz ze swoim zbozem, zażytkowego cmentarza żydowskiego oraz ja – **Zbigniew Czajkowski** – jako kierowca i „opóźniacz”. Opóźniaczem zostałem, bo gdy brnęliśmy przez lasy i chaszcze, zawsze zostawałem z tyłu. Wielebni byli przekonani, że z powodu wieku, a ja tak... z wyrachowania. Dowiedziałem się o watach wilków i dlatego, dmuchając na zimne, puszczałem ich przodem. Niezapomniana przygoda, drzewa, ptaki i te rozmowy konfesyjne. Kilka cmentarzy w nieistniejących już miejscowościach. Pomnikowe dęby. Fragmenty nagrobków, doły po rodzinnych nekropoliach właścicieli pobliskich majątków. Udało nam się oznakować kilkanaście miejsc pochówku, Rafał samodzielnie zrobił jeszcze więcej. Nie wiem, czy mieszkańcy pobliskich wsi to uszanują. Wierzę że tak, że te miejsca nie będą dewastowane i służące za wysypisko śmieci – a i takie napotykaliliśmy. Po naszej wizycie są sygnały między innymi z Batynia i Świerznicy, że miejsca te będą pod nadzorem i opieką. Czasami mieszkańcy nie wiedzieli, że takie miejsca są. Przy jednym z kościółków fragmenty nagrobków i obrzeży – zwalone jak gruz na niewielki stos. To boli. Wokół pięknie przystrzyżony trawnik. Dobrze, że niezbyt dokładnie ówczesni władarze wypełnili polecenie władz z połowy lat 70. o „likwidacji pozostałości niemieckich”. Trochę zostało dołów i mniej wartościowych nagrobków. Marmury i granity znalazły na-

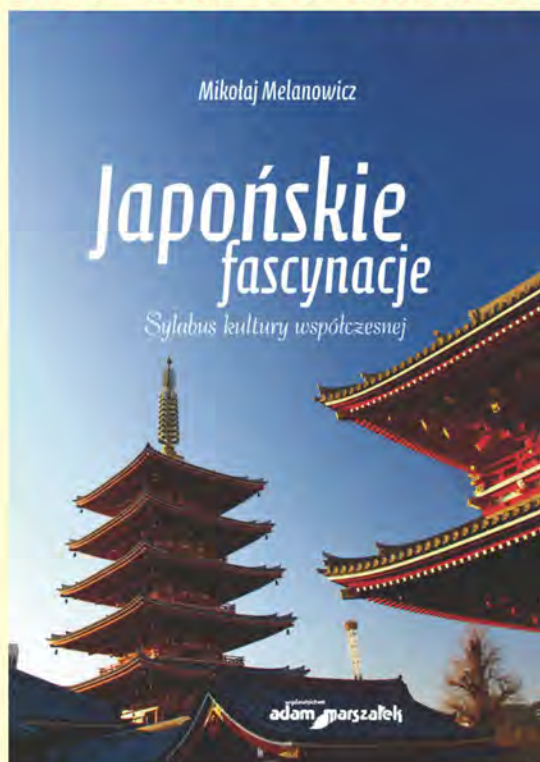
bywców, krzyże na złom. Tak wynika z dokumentów, które posiadam. Likwidacja nekropolii jest jedną z niezbyt chlubnych kart naszej historii. Czasami nie mają już nic. To, że był tu cmentarz zwiastuje zielony dywan barwinka i bluszcz. Symbole nieśmiertelności, przyjaźni i wierności. Podczas letnich wędrówek polecam piękną, starą nekropolię w Lipiu. Sasiaduje z cmentarzem współczesnym.

Zbigniew Czajkowski



Ks. Rafał Figiel, Zbigniew Czajkowski, Adam Ciućka

JAPONIA OKIEM PROF. MELANOWICZA



Na przełomie lipca i sierpnia ukazała się książka **Mikołaja Melanowicza** *Japońskie fascynacje. Sylabus kultury współczesnej*. Jest to poniekąd kontynuacja książki tego uczonego wydanej w 2020 roku nakładem naszej oficyny (*Japońskie fascynacje. Eseje pisane na marginesie*), a zarazem niestandardowy podręcznik, w którym autor zaprasza do pełnej emocji i intelektualnej przygody z niezwykłą kulturą wytworzoną przez Japończyków u brzegów Azji Wschodniej. Zaproszenie to kieruje nie tylko do studentów japonistyki, lecz przede wszystkim do licealistek i licealistów interesujących się literaturą, mangą, anime i filmem, a nawet rzemiosłem i kuchnią japońską. Czytelnik znajdzie w tej książce wskazówki prowadzące do fascynacji (z jap. miwaku) podstawowymi dziedzinami symbolicznej twórczości japońskich pisarzy i artystów oraz do profesjonalnej znajomości tych zagadnień. A może nawet zgodzi się z przekonaniem autora, że wszelkie sukcesy Japonii wynikają z dbałości o wysoki poziom edukacji wszystkich obywateli Kraju Kwitnącej Wiśni od połowy XIX wieku?

Agata Jaworska

Mikołaj Melanowicz, *Japońskie fascynacje. Sylabus kultury współczesnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2021, ss. 321

ŚLADAMI MAGELLANA

cz. X

Udaj się na wyspy Palawan i dowiedz się, dlaczego jest to najpopularniejszy cel podróży nie tylko na Filipinach, ale na całym świecie. Od 2016 r. Palawan uznawany jest za „najpiękniejszą wyspę na świecie” zgodnie z głosowaniami czytelników publikacji podróżniczych Conde Nast Traveller i Travel+Leisure. El Nido, położone na północnym krańcu wyspy, jest obecnie oceniane jako „najpiękniejsza plaża na świecie” przez Conde Nast Traveler. Palawan to niesamowicie piękne, naturalne pejzaże morskie i krajobrazy, wśród których dominują piaszczyste plaże, rafy koralowe i wysokie formacje wapienne. Wystarczy powiedzieć, że wycieczki po Palawan nie mają sobie równych w Azji, a gdziekolwiek się wybierzesz, nie zabraknie Ci rzeczy do zrobienia. Zwłaszcza jeśli planujesz odwiedzić jego znaczące prowincje, a mianowicie El Nido, Puerto Princesa, Coron i San Vicente. Coron Reefs, malowniczy zespół siedmiu jezior otoczonych przez klify wapienne, czy będące na liście światowego dziedzictwa UNESCO: Park Narodowy Rzeki Podziemnej Puerto Princesa oraz park morski Tubbattaha Reefs przyciągają wielu turystów.



PALAWAN

Drugą co do długości podziemną rzeką na świecie jest podziemna rzeka Puerto Princesa. Miłośnicy przyrody będą cieszyć się wiosłowaniem przez system jaskiń. Przejazdźka zabierze Cię przez część 8,2-kilometrowej podziemnej rzeki, która płynie pod chronioną jaskinią, dając mnóstwo czasu na podziwianie mijanych formacji skalnych. W jaskini zobaczysz stalaktyty przypominające warzywa, dinozaury i ikony religijne. Na wyspie Coron znajdują się jeziora, laguny i piękne plaże z białym piaskiem. W tym tropikalnym miejscu możesz się zrelaksować i uciec od codziennego zgiełku. Jedną z najlepszych atrakcji Coron są jeziora Kayangan i Barracuda. Jedną z najbardziej poszukiwanych plaż w ramach wycieczek po wyspach El Nido jest plaża Nacpan. To czterokilometrowy pas kremowego piasku i palm kokosowych z krystalicznie czystą turkusową wodą. Na wschodnim wybrzeżu wyspy Miniloc w El Nido czeka na nas Wielka Laguna, słynąca z wyjątkowo barwnych wód i malowniczych wapiennych skał na horyzoncie. W najpłytszym miejscu można spokojnie pływać z żółwiami morskimi, a następnie nurkować nieco dalej z koralowcami tuż pod tobą. Z innych atrakcyjnych kierunków turystycznych warto wymienić Port Barton, Honda Bay, Twin Lagoon, plażę Siedmiu Komandosów, czy najdłuższą plażę Long Beach w San Vicente. Coś, co wyróżnia Coron, to imponujące wraki statków, z których większość to flota japońska używana podczas II wojny światowej. Łącznie te okręty wojenne zostały uznane przez Forbes za jedno z dziesięciu najlepszych miejsc do nurkowania na świecie. Wraki zamieszkują koralowce, ślimaki nagoskrzelne, a nawet żółwie morskie, co zapewnia doskonałe możliwości podwodnej fotografii. Na Palawanie jest wiele rzeczy do zrobienia. Można pływać, nurkować i delektować się orzeźwiającym sokiem kokosowym. To jak pójście do raj.

K.G.



fol. Jassancom

ODLOTOWY ŚWIDWIN

Od 16 do 18 lipca na podzamczu odbył się rodzinny festyn pod hasłem Odlotowy Świdwin. W piątek oprócz animacji dla dzieci gościliśmy na scenie zespół After Party. W sobotę poza atrakcjami dla najmłodszych zaprezentowało się bractwo rycerskie, a całość imprezy zwińczył wspaniały koncert znanego solisty Baranowski. Przez cały weekend na podzamczu parkowały food tracki, czyli gastronomia ze wszystkich stron świata.

KG, fot. CK Zamek



CZYTAJĄ „ECHO ŚWIDWINA”



Jerzy Zieliński,
prezes LKS Jaszcząg Lipno



Agata Jaworska,
studentka publikowania współczesnego
na Uniwersytecie Warszawskim



Ailene Custodio Galus,
prezes Meregana Travel and Tours,
Filipiny



gen. Andrzej Piotrowski,
Toruń

Z historii miasta i ziemi świdwińskiej

LAGIER

„Ten, który wszystkim serce swe otwiera,
Francuzem jest gdy Francja cierpi,
Grekiem – gdy naród grecki z głodu obumiera,
Ten jest z OJCZYZNY mojej. Jest człowiekiem”

Antoni Słonimski (1943)

Pamiętam z dzieciństwa miejsca, które w zabawach omijałyśmy szerokim tukiem, bowiem okrywała je aura ponurej tajemniczości. Było ich kilka. W moim małym światku na świdwińskim Zatorzu, takimi miejscami był stary młyn na Łakowej, gdzie doszło do ponurej zbrodni oraz baraki na Katowickiej, które zwano lagrem. Wiedzieliśmy, że był tam obóz dla Niemców, czyli hitlerowców, zbrodniarzy, bandytów. Później, w miarę dorastania, pod wpływem opowieści rodziców, nauczycieli i lektur, coraz mocniej docierało do nas, że nie wszyscy Niemcy byli nazistami, a na Katowickiej przetrzymywano nie esesmanów, gestapowców, esamanów, a ludność cywilną, w tym kobiety, starców i dzieci.

Będąc berbeciem, pamiętam odwiedziły kobiety w naszym domu i rozmawiające z mamą w jakimś dziwnym języku. Później dowiedziałem się, że to były Niemki z lagru, którym mama, pomorzanka znająca bardzo dobrze niemiecki załatwiała różne sprawy. Gdy dorosłem, ojciec często wspominał, jak małym wózkciem pomagał przewieźć bezpiecznie skromny dobytek znajomym Niemcom. Bali się, bo w zrujnowanych bramach domów czyhały bandy wyrostków ograbiające ich ze skromnego mienia. Niestety byli to nasi rodacy.

Dużo o warunkach panujących w lagrze dowiedziałem się przy okazji wywiadu ze zmarłą przed kilkoma miesiącami panią Heleną Morton, która wraz z matką została tu przesiedlona jako rodowita Niemka z rodziny od XVIII w. zamieszkałej w Polsce. Zdarzali się nieliczni Polacy, którzy nieśli pomoc ludności zgromadzonej w obozie. Ostatni pastor świdwiński Wilhelm Luederwald wspomina o aptekarce, która zaopatrywała w leki, choć to nie należało do jej obowiązków. Była nią pierwsza świdwińska farmaceutka, pani Franciszka Chromowska. Również napotkałem gdzieś wspomnienie o polskiej hrabinie niosącej pomoc



Oczekiwanie na transport

obozowiczom. Była nią hrabina Maria Wolmer de Polenta.

Gdy przed laty, po raz pierwszy, na łamach Gazety Świdwińskiej wspomniałem o lagrze i tragicznych ofiarach, do redakcji przyszedł list od pierwszego świdwińskiego burmistrza Jana Górskiego w którym napisał: „[...] Są cienie i bolesne strony tej akcji, już po wojnie, ale nie chcę w tym piśmie tego opisywać. [...] Prawdą jest, że do tegoż obozu na początku ostrej zimy przewożono ludność niemiecką w wagonach towarowych. Po drodze i na stacji zabierano zwłoki szczególnie dzieci i starców. [...] Ja jako burmistrz nie miałem żadnych uprawnień do wglądu tej akcji za wyjątkiem obowiązku wyżywienia”. W liście pisze również o międzynarodowej komisji, która potwierdziła tragiczne warunki akcji przesiedleńczej i nakazała wstrzymanie jej do wiosny 1946 r.

Wiele narodów miało swoją golgotę. Cierpieli najwięcej nie ci, co ją spowodowali. Wojny, okupacje, przesiedlenia, wypędzenia, mordy. Dla człowieka wrażliwego nieważna jest narodowość cierpiących, a przyczynami niech zajmują się historycy.

Na tekst o świdwińskim lagrze natknąłem się, buszując w internecie na niemieckich stronach. Później trafiłem na polskie tłumaczenie Irka Litzbarskiego, zamieszkałego od lat w Niemczech wielkiego pasjonaty historii miasta.

Świdwiński obóz przejściowy /Aufnahmelager/ powstał na przełomie 1940/41 roku. Początkowo był przeznaczony dla przesiedleńców – Niemców z Wołynia oraz folksdojczów z Litwy i Łotwy. Po kwarantannie i szczepieniach byli oni osiedlani na terenach wcielonych do Rzeszy. Po zakończeniu wojny byli tu kierowani Niemcy z obozu założonego przez Rosjan i Polaków w szczecińskiej dzielnicy Gołęcino oraz mieszkańcy Świdwina i okolicy.

Losy niemieckich mieszkańców Miastka z transportu styczniowego 1947 roku; warunki bytowe w obozie Szczecin-Gołęcino i w obozie Świdwin. Na podstawie relacji świadka R.P. z Sellina.

Transport około 2,5 tysiąca Niemców ze znajdującego się pod polską administracją powiatu miastecznego zaplanowany był na 4 stycznia 1947 roku. Ludność cywilna miała się zebrać o godzinie 9 rano na placu przed dworcem w Miastku. Jednak niespodziewanie już wieczorem 3 stycznia wezwano wszystkie przewidziane do transportu osoby do zebrania się na placu przed dworcem. Jak się okazało, ludzie ci spędzić musieli noc w pobliskich wypalonych domach bez okien i drzwi przy temperaturach dochodzących do minus 25 stopni. W ciemnościach nocy doszło do licznych napaści rabunkowych polskich szabrowników na bezbronną ludność cywilną, której zabierano bagaże. Polska milicja, która miała pilnować porządku i bezpieczeństwa, tolerowała te występkę, niekiedy nawet im sprzyjała czy wręcz w nich uczestniczyła. Odnieść można wrażenie, że możliwość obrabowania Niemców była właściwym powodem, dla którego dzień wcześniej wezwano ich na zbiórkę.

Z powodu bardzo niskich temperatur wielu ludzi, szczególnie starców i dzieci, już na samym początku tej podróży, w którą ruszyli 4 stycznia po południu, bardzo się wychłodziło i było bliskich śmierci. W ciągu dwóch dni jazdy do Szczecina w wagonach służących do przewozu była wielu z nich zamarzło. Po przybyciu do wielkiego polskiego obozu przejściowego dla przesiedleńców w Szczecinie-Gołęcino uczestnicy transportu musieli jeszcze czekać na stojąco pół dnia na mrozie i bez ciepłego posiłku, by wreszcie uzyskać zgodę na przejście do wypalonych domów bez okien i drzwi lub do betonowego schronu przeciwlotniczego. Tego dnia tylko z powodu zamrznięcia życie straciło 28 osób. Kolejne trzy dni przesiedlani musieli spędzić przy niskich temperaturach i bez zaprowiantowania, w ruinach – do czasu, kiedy ich zarejestrowano i wysłano do właściwych budynków obozowych. 3 lutego, czyli mniej więcej 4 tygodnie później, za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża, w obozie dla przesiedleńców w Szczecinie-Gołęcino



Zdjęcie lotnicze obozu

no przydzielono mnie do transportu z Miastka. Zatem kolejne opisy opierają się na moich obserwacjach. Przesiedlana ludność przebywała w szczecińskim obozie, oczekując na dalszy transport w niesamowicie przepelnionych pomieszczeniach, które były bardzo słabo ogrzewane, przy bardzo niskich temperaturach na zewnątrz oraz niewystarczającym wyżywieniu i w bardzo złych warunkach sanitarnych (jedno miejsce pobierania wody dla 4 tysięcy ludzi). W międzyczasie, z powodu panującego mrozu, wszystkie kolejne transporty zostały wstrzymane przez Brytyjczyków. Mimo to 7 lutego polskie władze postanowiły przewieźć prawie połowę mieszkańców obozu, przy panujących niskich temperaturach, do znajdującego się około 100 km na wschód od Szczecina Świdwina. W transporcie znalazły się przeważnie dzieci i osoby dorosłe w wieku poprodukcyjnym, czyli głównie starcy oraz pacjenci obozowego oddziału szpitalnego. Ponadto do transportu przyłączono pensjonariuszy ze szczecińskiego domu starców Niemierzyn (Nemitz), 50 niedołączonych osób. Powodu, dla którego dokonano wycofania ludności w kierunku wschodnim, nikt nie próbował nawet uzasadnić. Należy jednak domyślać się, że warunki socjalno-bytowe w szczecińskim obozie były tak kompromitujące, że władze polskie pragnęły ukryć je przed kontrolami angielskiej komisji, która raz na tydzień sprawdzała warunki w obozie, stale zgłaszając zastrzeżenia. Dlatego najbardziej kłopotliwi obozowicze musieli po prostu na jakiś czas gdzieś zniknąć. Transport do Świdwina przypadł w czasie kolejnej fali bardzo niskich temperatur. Pociąg odjechał 7 lutego w godzinach popołudniowych i przybył do Świdwina około północy. Wagony nie były ogrzewane, ponieważ brakowało żeliwnych piecyków, a jeśli

nawet były, to brakowało rozpałki do węgla. Było to zamierzone działanie, gdyż kierownictwo transportu celowo opóźniało przydział węgla i prowiantu, przez co np. 3 wagony, ok. 150 osób, w ogóle pozostało bez zaopatrzenia. W momencie przybycia na dworzec w Świdwinie panowały temperatury 22 do 25 stopni mrozu. Na miejscu milicja kazała ludziom natychmiast opuścić wagony, mimo, że stały one potem puste do samego rana. Na dworcu okazało się, że kierownictwo świdwińskiego obozu nie było wcale poinformowane i przygotowane do przyjęcia tego transportu. Wielu chorych i starców, którzy nie mogli chodzić z powodu osłabienia i nie mogło podjąć marszu w kierunku znajdującego się ok. 3 km od dworca obozu, zajęło miejsce na peronie pod gołym niebem. To, co działo się tej nocy z dostarczonymi chorymi i starcami, jest nie do opisanania. Wiele osób najzwyczajniej skostniało i zmarzło na śmierć. Ja sam, wraz z dwoma diakonami ze szczecińskiego domu starców, do samego rana próbowaliśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, żeby temu zaradzić. Wiele osób, które postanowiły pieszo dojść do obozu, padło z wycieńczenia i wyziębienia. Byli też łatwym łupem polskich złodziei. Tym bezbronnym ludziom zabierano ostatnie rzeczy. Kolumnę eskortowała milicja, która popędzała Niemców, bijąc ich gumowymi pałami. Około godziny czwartej lub piątej nad ranem na dworcu pojawiła się furmanka z powiadomionego obozu, która jednak nie zabrała umierających z zimna starców, lecz przywiezione ze Szczecina zaprowiantowanie. Dopiero od godziny ósmej rano rozpoczęto wywóz bezsilnych starców, lecz tylko tym jedynym wozem. Była godzina 15, kiedy wreszcie odtransportowano ostatnich ludzi do obozu. Przy całej drodze w kierunku obozu leżały co 50 do 100 m grupki osłabionych, padniętych z wycieńczenia ludzi, ze swoim bagażem lub bez, którzy tylko niemrawo dawali znaki życia i ostatnimi siłami błagali o pomoc. Niektórzy zamarli już na śmierć. Ulica grozy. Efektem tej nocy było 26 ofiar śmiertelnych, które zmarły z „zamrożenia” (urzędowo stwierdzona przyczyna śmierci na świadectwie zgonu), a w ciągu najbliższych tygodni – masowe umieranie, spowodowane przeziębieniami, odmrożeniami i bardzo złymi warunkami obozu w Świdwinie.

Tu zakwaterowano wysiedlanych w jeszcze większym ścisku niż w obozie szczecińskim, w nieszczelnych i źle ogrzanych pomieszczeniach. W niektórych z nich znajdujący się na podłodze łód przez całe tygodnie nie odtajał. Średnio w barakowej izbie na powierzchni 4 m x 5 m znalazło się 30 osób razem z ich bagażem. W każdym razie te pomieszczenia były tak przepelnione, że nawet w nocy nie wszystkie osoby mogły położyć się do snu, zatem część z nich spędzała noc, siedząc na swoim bagażu. Co to oznacza, kiedy mężczyźni, kobiety i dzieci, zdrowi i chorzy tak musieli koczować, nie trudno sobie wyobrazić. Szczególnie w nocy, kiedy wielu chorych na czerwonkę z powodu biegunki 5 lub 6 razy musiało wychodzić na zewnątrz. W takich warunkach spędzili ci ludzie 2,5 miesiąca. Zaopatrzenie w obozie wyglądało następująco: z rana kawa zbożowa i 200 g chleba, w południe pół litra wodnistej zupy, wieczorem jedynie kubek kawy. Od czasu do czasu każdej osobie przydzielano łyżkę cukru i co tydzień lub raz na 2 tygodnie wydawano jednego śledzia na 7 osób. Smarowidła do chleba lub dodatków czy mięsa nie było wcale. W takim razie to, że większość musiała umrzeć z głodu, było do przewidzenia. Jeśli ktoś miał możliwość coś sprzedać Polakom na czarnym rynku, to przehandlował ostatnią rzecz, by w ten sposób dodatkowo zaopatrzyć się w jedzenie. Kto nic nie posiadał, musiał po prostu umrzeć z głodu. Byłem wielokrotnie świadkiem takich zdarzeń. Ta przymusowa sytuacja Niemców była najzwyczajniej wykorzystywana przez Polaków. Najbardziej bezwstydnie jednak wykorzystywał to polski urzędowy lekarz obozowy dr A. Zakazał wydawania wcześniej już ograniczonych przepustek do miasta i zarządził, że tylko jemu można sprzedawać swoje rzeczy. To, że przy tym monopolu mógł dyktować śmiesznie niskie ceny i robił na tym niezły interes, jest oczywiste. Warunki sanitarne w obozie były katastrofalne. Z powodu mrozu były uszkodzone rury wodociągowe i około 3 tysięcy ludzi mogło korzystać tylko z jednego miejsca pobierania wody. Za ubikację służyła jedynie długa na 4 m deska pod gołym niebem przy temperaturach 15 – 22 stopni mrozu. Ta latryna służyła mężczyznom, kobietom i dzieciom. Dopiero po 3 czy 4 tygodniach dobudowano kolejną „ubikację”. To, że



Lagier na planie miasta

w takich warunkach w obozie nie wybuchł tyfus, zawdzięczać można zapewne stale panującym mrozom. Najwięcej ludzi umierało z powodu chorób przebiegniowych, jak zapalenie płuc i oskrzeli, grypa – często połączonych z osłabieniem serca z powodu niedożywienia. Z powodu tych katastrofalnych warunków w obozie 3 kobiety oszalały. Lekarstw też bardzo brakowało, dlatego niemiecki lekarz obozowy i niemieckie siostry, mimo poświęcenia, często pozostawali bezradni. Do wyżej opisanych warunków w obozie doliczyć należy ciągle małe i większe szykany polskich obozowych urzędników, szczególnie milicji, o których tu wspomnę tak tylko mimochodem. Jednak tutaj byli oni wolni od kontroli alianckich komisji i mogli sobie na wszystko pozwolić. Szcze-

gólnie rozgoryczenie wśród ludności niemieckiej spowodował przepis jednego z obozowych urzędników, który w przypadku zgonu pozwalał tylko jednej osobie towarzyszyć zmarłemu w drodze na cmentarz. W ten sposób czasami rodzice nie mogli razem odprowadzić swojego martwego dziecka do grobu. Wszystkie prośby mieszkańców obozu i obozowego pastora, aby przynajmniej dwu osobom z rodziny pozwolić uczestniczyć w pogrzebie, zostały kategorycznie odrzucone.

Nadzieja, że w połowie marca ludzie zostaną uwolnieni z tej nędzy i zostaną dalej odtransportowani, nie spełniła się. Także w pierwszej połowie kwietnia nic się nie zmieniło. Wyglądało na to, że chciano poczekać na wyniki Konferencji Moskiewskiej, gdyż 20 kwietnia, po jej zakończeniu, transporty wreszcie były kontynuowane, tym razem jednak z wielkim pośpiechem. Tak, że już do 1 maja wszystkich odtransportowano. Wszystkie transporty były kierowane do rosyjskiej strefy okupacyjnej.

Smutnym rezultatem pobytu w Świdwinie było 183 zmarłych. Doliczając 200 osób, które zmarły w Szczecinie i ofiary późniejszej epidemii tyfusu – w sumie około 500 osób z transportu z Miastka zmarło. Stanowiło to 20% ze zliczonych na początku 2,5 tysiąca osób. Nic dziwnego, że w relacjach

naocznych świadków podróż tę nazywa się „miasteczkim transportem śmierci”.

Źródło: „Die Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder-Neiße” Tom 2, dokumentacja zebrana przez Ministerstwo Federalne ds. Wypędzonych, Uciekinierów i Poszkodowanych w Wyniku Działań Wojennych i opublikowana w wydawnictwie Weltbild w roku 1993, strona 846, protokół nr 361.

Zbigniew Czajkowski

W numerze 263/264 w tekście *Franciszek z Oszmiany, cz. II* w podpisie pod zdjęciem powinno być: **Burmistrz Franciszek Paszel** oraz prawidłowe nazwiska w tekście to: **Helminiak** i **Żytko**.



Zbigniew Czajkowski – świdwiniąnin, emerytowany strażak, autor wielu tekstów o przed- i powojennej historii miasta publikowanych w miejscowej prasie. Uhonorowany przez Ambasadę Izraela i Żydowski Instytut Historyczny dyplomem za ratowanie zabytków kultury żydowskiej oraz Medalionem Rudolfa Virchowa. Inicjator budowy lapidarium na cmentarzu poewangelickim upamiętniającego przedwojennych mieszkańców miasta.



PLAC ZABAW NA ZATORZU

W dniu wczorajszym dokonaliśmy oficjalnego otwarcia integracyjnego placu zabaw na Zatorzu. A przed nami kolejne wyzwanie. Ogłosiliśmy przetarg na jeden z największych w naszym województwie pumtracków, bo wiem że wiele osób czeka na tą inwestycję.

UM





POLLOWEGETARIAŃSKIE SZASZŁYKI SPORTOWA POLSKA 2021

Pollowegetarianizm jest jednym z najpopularniejszych rodzajów wegetarianizmu, ponieważ dopuszcza spożycie drobiu oraz jego przetworów. Dodatkowo zaleca się spożycie jaj, nabiału i strączków. Często jest wykorzystywany jako etap przejściowy pomiędzy dotychczasowym stylem żywienia, a przejściem na wegetarianizm lub nawet weganizm.

Przepis pollowegetariański: **Szaszłyki z piersią kurczaka**

Składniki: pierś kurczaka (120 g), papryka czerwona (80 g), papryka zielona (80 g), oliwa (10 ml), czosnek granulowany,

oregano, papryka wędzona, sól ziołowa, pieprz ziołowy, długie wykałaczki.

Sposób przygotowania: Składniki pokroić w kostkę. Przyprawy połączyć z oliwą i zamarynować pokrojone mięso i warzywa. Naprzemiennie nadziewać na wykałaczkę paprykę zieloną, kurczaka i paprykę czerwoną. Piec w temperaturze 180 stopni do miękkości mięsa.

Aleksandra Kobyłańska



Sportowa Polska – Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej – Powiat Świdwiński jako jeden z trzech samorządów z województwa zachodniopomorskiego uzyskał dofinansowanie w wysokości 871.000 zł w ramach zadania pn. „Poprawa przyszłolnej infrastruktury w Powiecie Świdwińskim” zaplanowano przebudowę 3 boisk szkolnych, przebudowę bieżni czterotorowej wraz z budową skoczni w dal i montaż siłowni zewnętrznej przy Zespole Szkół im St. Staszica w Połczyniu-Zdroju oraz przebudowę boiska sportowego wraz z wykonaniem skoczni w dal i rzutni kulą przy Zespole Szkół im. Władysława Broniewskiego w Świdwinie.

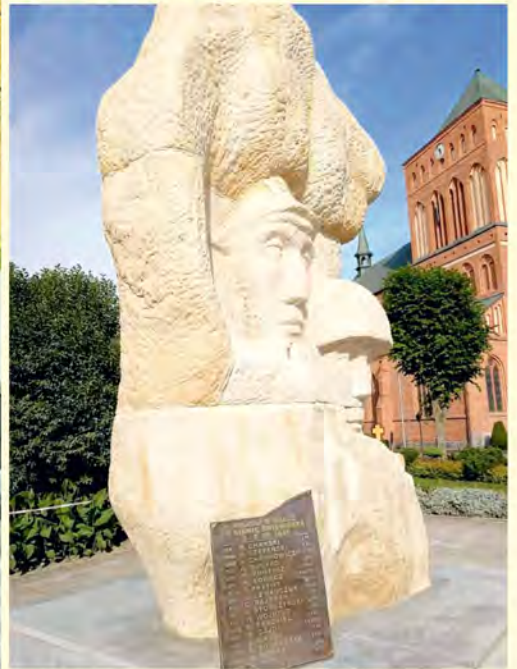
UM

NIEMIECKIE WAKACJE ZUZANNY I MARIANNY



Po miesięcznym pobycie w swej letniej posiadłości w Łubowie **Zuzanna** i **Marianna** zwiedzały Bawarię. Rolę gospodarza i przewodnika świetnie wypełniała ciocia **Ola**.

ODNOWIONY POMNIK



Pięknie prezentuje się odnowiony przez firmę Piaskowanie i Sodowanie Borys Banaszczak pomnik poświęcony Poległym i Pomordowanym Żołnierzom i Ofiarom faszystmu i stalinizmu.

UM

ECHO
Świdwina

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń, tel. 56 664 22 35
e-mail: iwona@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl/echoswidwina
Adres Redakcji: „Echo Świdwina”, ul. 3 Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. 512 325 892
Druk: Drukarnia Grado, ul. Warszawska 54, 87-148 Łysosice, tel. 56 678 34 78



Redaguje kolegium w składzie: Elżbieta Wielgosz (redaktor naczelna), Iwona Nadolska-Bartosiak (z-ca redaktor naczelnej), Paweł Jaroniak (redaktor prowadzący), Krzysztof Galus (redakcja techniczna), Szymon Gumienik, Daniel Kawa, Mateusz Klebieko, Joanna Marszałek-Kawa, Bartosz Płotka, Katarzyna Szczutkowska, Joanna Zakrzewska